

Zawody *Geosport 2010* w Hanowerze

Już jesień, ale wśród członków Stowarzyszenia *Geosport* ciągle żywe są wspomnienia z majowego wyjazdu do Hanoweru na zawody *Geosport 2010*. Organizatorem imprezy, która daje geologom reprezentującym narodowe służby geologiczne okazję do sportowej rywalizacji, było w tym roku niemieckie *Geozentrum Hannover*, a głównie Federalny Instytut Nauk Geologicznych i Surowców (BGR

– *Bundesanstalt für Geowissenschaften und Rohstoffe*) oraz skupiający sportowców-geologów klub sportowy SBL (*Sportgemeinschaft Bund Land*) *Bodenforschung e.V. im Geozentrum Hannover*. Dotychczas reprezentanci polskiej służby geologicznej brali udział w zawodach dzięki bezpośredniemu finansowaniu przez Państwowy Instytut Geologiczny (obecnie PIG-PIB). Wyjazdy odbywały się z re-

guły co dwa lata, choć zdarzały się odstępstwa. Utało się ponadto, że zawsze konkurujemy w piłce nożnej i siatkówce, a organizatorzy proponują dodatkowo inne, często zaskakujące dyscypliny.

Po doświadczeniach przygotowania imprezy *Geosport 2006* w Warszawie postanowiliśmy stworzyć odrębną strukturę organizującą życie sportowe geologów. Utworzenie Stowarzyszenia *Geosport*, będącego w rozumieniu prawa stowarzyszeniem kultury fizycznej i sportu, było rozwiązaniem optymalnym, bo umożliwiło instytutowi oraz innym potencjalnym sponsorom, o których stale zabiegamy, dofinansowanie działalności naszego klubu sportowego bez ponoszenia strat. Klub taki, wzorem francuskiego klubu *Omnisport* przy BRGM (*Bureau de Recherches Géologiques et Minières* – francuska służba geologiczna) oraz niemieckiego klubu SBL przy BGR, ma prawo oraz ideę zrzeszania nie tylko geologów pracujących w PIG-PIB, ale również członków ich rodzin, innych geologów, emerytowanych pracowników i wszystkich entuzjastów sportu. Każdy członek stowarzyszenia obowiązany jest wносить roczną składkę, co daje klubowi niewielkie, ale stałe wpływy.

Klub ma zadanie podnoszenia sprawności fizycznej członków stowarzyszenia, tworzenia coraz lepszych warunków do rekreacji (doposażenie siłowni w budynku przy ul. Rakowieckiej w Warszawie, otwarcie nowych sekcji, przygotowanie pikniku sportowego dla rodzin) oraz podtrzymania tradycji udziału w rozgrywkach sportowych. Wyjazd do Hanoweru na zawody *Geosport 2010* był więc dla naszego stowarzyszenia swoistym sprawdzianem działania. Dzięki dotacji przekazanej przez PIG-PIB – za którą jesteśmy niezmiernie wdzięczni – organizacja wyjazdu (podróż i pobyt w Niemczech) była bardzo dobra. Z pieniędzy sponsorskich mogliśmy także zakupić wykonane specjalnie dla nas okolicznościowe koszulki i płócienne, ekologiczne torby z logo tegorocznej imprezy.

Na miejscu wszystkich uczestników mistrzostw przywitała Ingrid Lange, burmistrz Hanoweru, podkreślając, że bardzo cieszy się z możliwości goszczenia w mieście międzynarodowej grupy geologów-sportowców. Potem odbył się wyścig tzw. łodzi smoczych (nazwa wywodzi się od rzeźbionej głowy smoka umieszczonej na dziobie łodzi) na sztucznym jeziorze Maschsee (ryc. 1). Wyposażeni w wiosła-pagaje i przeszkoleni przez miejscowego sternika w zakresie taktyki wiosłowania, walczyliśmy jak lwy z innymi osadami. Niestety zajęliśmy dopiero 4. miejsce. Wyścig wygrali nasi południowi sąsiedzi, pokonując gospodarzy, co było kompletnym zaskoczeniem, bo przecież Czesi żyją w kraju bez dostępu do morza. Zmęczeni wiosłowaniem, udaliśmy się na zasłużony grill połączony z testowaniem lokalnej atrakcji piwno-sznapsowej, zwanej *Luttje Lage*. Kolejny dzień zawodów przyniósł konkurencje już nam znane, które trenujemy od lat i w których bronimy tytułów mistrzowskich (np. w siatkówce męskiej). Pogoda płatała figle i były chwile, gdy nasi futboliści grali w strugach deszczu. W hali odbywały się rozgrywki piłki siatkowej drużyn mieszanych, żeńskich oraz męskich, a także rozgrywki w badmintona (w tym miksty i deble). Nie wystawiliśmy zawodników do gry w tenisa ziemnego, co bardzo pogorszyło naszą pozycję w ostatecznym rankingu drużyn. Wszystkie rozgrywki charakteryzowały się wielką sportową zaciętością, ale atmosfera była bardzo przyjazna, a w finałowych meczach dopingowaliśmy się wzajemnie. Co ważne – tegoroczne zawody przebiegły bez poważniejszych urazów i kontuzji.

Bez wątplenia najprzyjemniejszą częścią spotkania była uroczystość finałowa, podczas której ogłoszono wyniki oraz wręczono nagrody i puchary. Ekipa polska zespołowo zajęła 4. miejsce według punktacji generalnej, w siatkówce męskiej utrzymaliśmy 1. miejsce w Europie, a nasze panie zajęły 2. miejsce za konkurentkami z Czech. W kategorii drużyn mieszanych także byliśmy na 2. miejscu –



Ryc. 1. Zacięta rywalizacja osad łodzi smoczych na torze regatowym Maschsee w Hanowerze. Na pierwszym planie drużyna czeska, w głębi – za sternikiem łodzi niemieckiej – wiosłuje osada polska. Fot. M. Lipiec



Ryc. 2. Żeńska i męska drużyna siatkarki Stowarzyszenia *Geosport*. Fot. P. Grabski



Ryc. 3. Kolorowy, futurystyczny taniec w wykonaniu gospodarzy z niemieckiej służby geologicznej na zakończenie zawodów. Fot. M. Wróblewska

mimo tej samej liczby wygranych meczów przegraliśmy na tzw. małe punkty z zespołem czeskim (ryc. 2). Piłkarze nożni są bardzo dumni z pokonania drużyn z Francji (2:0) i Niemiec (3:2). Przegrali jedynie z Czechami (1:0) i otrzymali puchar za 2. miejsce.

Sympatię uczestników gali wzbudził występ barwnej grupy tancerzy – pracowników BGR, przebranych w kolorowe poszewki (ryc. 3). Podobał się nie tyle sam pomysł występu i choreografia, ile fakt, że wśród płaszących w kokonach artystów zobaczyliśmy szefów niemieckiej służby geologicznej. Ot, potrafią się bawić.

Na koniec spotkania Zdenek Novotny, który reprezentował Czeską Służbę Geologiczną (*ČGS – Česká geologická služba*), zaprosił wszystkie drużyny do Pragi w 2012 r., a wszyscy zawodnicy gromkimi brawami nagrodzili tegorocznych organizatorów, wśród których stanęli prof. Hans-Joachim Kümpel, prezydent BGR oraz Hajo Schnier, prezes klubu SBL.

Na koniec wtrączę wątek prywatny. Mój ojciec był założycielem oraz długoletnim prezesem klubu sportowego *LKS Bratek*, więc z rodzinnej historii wiem, że chociaż początki funkcjonowania struktur opartych na społecznej pracy członków nigdy nie są łatwe, dają jednak sporo satysfakcji. Akurat teraz w *Geosporcie* buduje się coś, co po latach nasi następcy będą mogli nazwać tradycją ruchu sportowego wśród geologów.

Proszę czasem zajrzeć na stronę www.pgi.gov.pl/geosport, na której można znaleźć obszerną relację z zawodów oraz rozbudowany serwis fotograficzny.

Wojciech Irmiński